



Najciekawsze SPRAWY

Wzajemna pomoc

PAŃSTWA obozu socjalizmu walczą obecnie o dalszy rozwój i umocnienie swojej gospodarki narodowej. W 1955 r. wydobywano 880 milionów ton węgla, w 1960 roku wydobywanie węgla w tych państwach powinno wzrosnąć do około 1250 milionów ton. W 1955 r. w państwach obozu socjalizmu wytapiano 46 milionów ton surówki, w 1960 roku zaś, produkcja surówki osiągnie 72 mln ton. Dla porównania warto podać, że we wszystkich państwach kapitalistycznych w 1954 r. produkowano 120 mln ton surówki. W naszych krajach wytopiono w 1955 roku około 62 mln ton stali a w 1960 r. produkować będziemy nie mniej niż 95 milionów ton. W 1954 roku produkcja stali w państwach kapitalistycznych wynosiła powyżej 170 milionów ton.

Dalszemu szybkiemu rozwojowi gospodarki narodowej obozu socjalizmu będzie sprzyjać stale zacieśniająca się więź ekonomiczna i współpraca gospodarcza między naszymi krajami, która posiada bardzo różnorodne formy: koordynacja planów gospodarczych; równo uprawnienie i korzystne dla obu stron stosunki handlowe; udzielanie długoterminowych kredytów gospodarczych; dostawy kompletnych urządzeń przedsiębiorstw przemysłowych z bardziej rozwiniętych gospodarczo krajów dla krajów mniej rozwiniętych; techniczna pomoc w uruchomieniu tych przedsiębiorstw, a także w przygotowaniu kadr; nieodpłatna wzajemna wymiana dokumentacji technicznej, specjalistów itd. itd.

Przeważająca część obrotów towarowych ZSRR z zagranicą przypada na kraje obozu socjalizmu, ale też i przeważająca część obrotów towarowych z zagranicą poszczególnych krajów demokracji ludowej przypada na państwa obozu socjalizmu. I tak w 1955 r. udział krajów naszego obozu w handlu zagranicznym Chińskiej Republiki Ludowej wyniósł 80 proc., w Polsce — 70 proc., w Czechosłowacji — prawie 75 proc., na Węgrzech — 70 proc., w Rumunii — powyżej 80 proc., w Bułgarii — powyżej 85 proc., w NRD — 75 proc.

Równoległe z rozszerzeniem się zagranicznych stosunków handlowych ZSRR z krajami demokracji ludowej, rozwijają się stosunki handlowe tych krajów między sobą. Kolosalne znaczenie dla rozwoju gospodarki europejskich państw demokracji ludowej mają właśnie wzajemne dostawy towarowe. Tak np. Czechosłowacja, NRD i Węgry są dostawcami urządzeń przemysłowych dla takich gałęzi przemysłu polskiego, jak węgiel, hutnictwo, energetyka, chemia, budownictwo. Z europejskich krajów demokracji ludowej Polska otrzymuje paliwa płynne, chemikalia, koncentrat cynku, aluminium i szereg produktów rolniczych. Na eksport Polski do tych krajów składa się węgiel, koks, cynk, wyroby przemysłu hutniczego, tabor kolejowy, wyroby tekstylne i inne towary. Szybko rozwija się handel europejskich krajów demokracji ludowej z Chińską Republiką Ludową i innymi ludowo-demokratycznymi państwami Azji. Europejskie kraje demokracji ludowej dostarczają Chinom maszyny, urządzenia i różne towary przemysłowe, otrzymując w zamian surowce i artykuły spożywcze.

W latach powojennych ZSRR udzielił krajom demokracji ludowej kredytu na sumę 21 miliardów rubli. Na 156 przedsiębiorstw przemysłowych i 21 oddzielnych wydziałów produkcyjnych wyposażono w Chinach dzięki pomocy ZSRR, 58 obiektów przemysłowych buduje się dzięki radzieckim kredytom. W kwietniu br. podpisana została nowa umowa radziecko-chińska, która przewiduje budowę w Chiń-

Przodownicy nauki podejmowani przez prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza



Tydzień Przejazdu z NRD

Nowe maszyny wyciągowe z NRD w śląskich kopalniach

STALINOGROD. Niektóre kopalnie, jak „Głwice”, „Mszana”, „Andaluzja”, „Porabka” i „Karlo” otrzymały nowe maszyny wyciągowe, sprowadzone z NRD. Maszyny te, które zastąpią stare urządzenia, względnie zostaną zamontowane w nowych szybach, pozwolą znacznie usprawnić wydobycie węgla w tych kopalniach.

Dnia 25. V. 1956 r. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w Belwederze wycieczkę przodowników nauki ze szkoły podstawowej i XI liceum ogólnokształcącego w Krakowie. CAF — fot. Z. Wdowiński



Darłowscy i usteccy rybacy nadrabiają zaległości



W ZSRR 6-godzinny dzień pracy dla młodzieży od lat 16 do 18

MOSKWA. Z dniem 1 lipca br. — zgodnie z ustawą podjętą przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — w całym Związku Radzieckim wprowadzono 6-godzinny dzień pracy dla młodzieży w wieku od 16 do 18 lat. Celem skrócenia dnia roboczego jest dalsza poprawa warunków pracy młodzieży.

W rybołówstwie, bieżący miesiąc upłynął pod znakiem wysokiego przekroczenia planów połowowych. Najlepszy wynik do wczoraj osiągnął darłowski „Kuter”, który wykonał już plan miesięczny w 190,3 proc.

Spośród załóg najwyższe wyniki osiągnęły: załoga „Dar 36” z szyprem Stanisławem Dekutowskim — 345 proc. planu i załoga „Dar 9” z szyprem Antonim Pałaszewskim — 313 proc. planu.

Dzięki wysokiemu przekroczeniu planu w maju darłowski „Kuter” w dużym stopniu nadrobił zaległości z I kwartału. Do pełnego wykonania zaległości pozostało jeszcze darłowskiemu rybakom ponad 200 ton ryb.

Z pozostałych przedsiębiorstw: usteccki „Korab” wykonał plan miesięczny w 153,5 proc. a kołobrzeczka „Baraka” w 111,8 proc.

Go dzień w miesiącu

Akcja zalesiania trwa

(1) W dalszym ciągu trwa na naszym terenie akcja zalesiania. W Słupsku kieruje nią Rejon Lasów Państwo wych. W akcji tej dużą pomoc pracownikom leśnym okazuje społeczeństwo. W każdej prawie niedzielę wyjeżdżają ze Słupska ochotnicy z różnych zakładów pracy by pod kierunkiem fachowców zasadzić drzewa.

Akcja zalesiania trwa.

W Rudkach sadzą morwę

(1) Zaniechana dotychczas w naszym województwie hodowla morwy w roku bieżącym zaczyna „ruszać z miejsca”. Wiele szkół (np. w Robuniu, pow. Kołobrzeg) przystąpiło do sadzenia żywoptów mormowych.

Spółdzielnia produkcyjna w Rudkach, pow. Wałcz stanio się jeszcze w tym roku najważniejszą w województwie hodowlą morwy. Sprowadza ona 5000 krzewów mormowych do zasadzenia. W związku z tym spółdzielcy projektują zatrudnić w przyszłości przy hodowli jedwabników tych członków, którzy ze względu na podoszy wiek i słaby stan zdrowia nie będą mogli podjąć cięższej pracy na roli.

W. WRZESNIAK korespondent

Sukcesy młodych artystów amatorów

W styczniu br. powstały na terenie szkoły ogólnokształcącej TPD w Drawsku zespoły artystyczne mandolinistów i chóralny. W ciągu półrocznego istnienia zespoły te osiągnęły znaczne sukcesy.

Zespół mando linistów wziął też udział w eliminacjach ogólnopolskich, które odbyły się w Poznaniu w początkach maja.

WACŁAW ROMANCZUK korespondent

II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zakończył obrady

Zjazd dokonał wyboru członków Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

WARSZAWA. W poniedziałek 28 bm. II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej kontynuował obrady, które zakończyły się w godzinach wieczornych.

Obradom, którym przewodniczyli — do południa — Fr. Murawski, przewodniczący spółdzielni Kulice w pow. Tczew, a po południu — Ziłowicz, przewodniczący spółdzielni Kościeliska w powiecie Mogiła, przysłuchiwali się — podobnie jak w pierwszym i drugim dniu — członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa, rządu, władz naczelných ZSL oraz przedstawiciele organizacji społecznych i gospodarczych.

W ostatnim dniu obrad toczyła się nadal dyskusja. Za bierało w niej głos kilkunastu mówców. Komisje zjazdowe — gospodarcza i kulturalno-oświatowa — przedstawiły w tym dniu projekty uchwał. Uchwały te — jak również uchwały ogłoszone w dniu poprzednim przez komisję samorządową — zostały w wyniku głosowania przyjęte przez zjazd. Sprawozdanie złożyła też komisja mandatowa.

Zjazd dokonał również wyboru członków Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej.

Na zakończenie obrad przemawiał członek Biura Politycznego KC PZPR — I zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak.

Członkowie Labour Party w Warszawie

WARSZAWA. Na zaproszenie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych przybyli 28 bm. do Polski dwaj działacze brytyjskiej Labour Party, posłowie do izby gmin — Alfred Robens i Barnett Stross.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie gości powitali: przewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej — pos. Oskar Lange, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych — min. Juliusz Katz - Suchy oraz poseł na Sejm PRL — prof. Julian Hochfeld.

W godzinach popołudniowych parlamentarzysty brytyjscy zwiedzili Warszawę.

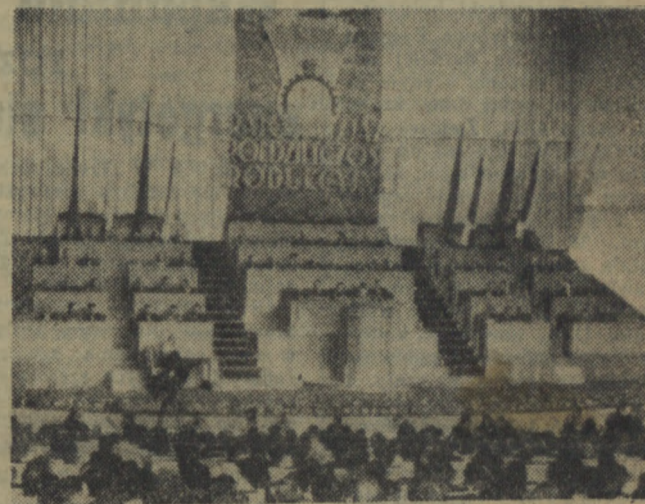
Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

Wyd. A
Cena 20 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V. Wtorek, 29 maja 1956 roku Nr 127 (1139)



Na zdjęciu: prezydium Zjazdu.

- USA zignorowały dążenia narodów do pokoju
- Naród japoński pyta: »jaki jest cel prób z bronią jądrową?«
- Amerykańskie bazy wojskowe w Japonii stanowią groźbę dla sprawy pokoju

Wywiad Tokusaburo na łamach „Prawdy”

MOSKWA. W Związku Radzieckim przebywa na za prośenie Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju delegacja Japońskiego Komitetu Solidarności Krajów Azji. Sekretarz generalny tego komitetu, członek Światowej Rady Pokoju, pisarz Tokusaburo udzielił wywiadu korespondentowi „Prawdy”, w którym oświadczył m. in.:

Naród japoński zadaje słuszne pytanie: jaki był cel dokonania prób z tą barbarzyńską bronią? Oczywiście

Coś dałoby nam?

Słowny



- Zalatwione?
- Zalatwione.
- Zespoły będą?
- Na mur.

Kierownik oddziału Kultury Prezydium PRN w Bydgoszczy Mazur i przedstawiciel ZMP uścisnęli sobie dłonie. Było to w piątek 25 maja.

W sobotę Mazur wyjechał do Gdańska. W niedzielę odbył się Powiatowy Zlot Harcerski. Dzieci zjechały na występy zespołów artystycznych. A Mazur? Mazur nic. Strzelał sobie z wiatrówki na strzelnicę. Strzelał i nabijał. Wiatrówkę i harcerzy w butelkę.



- Str. 3 — Z obrad II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej;
- Str. 4 — O szkoleniu traktorzystów — krytycznie Włodzimierz Wodecki;
- Str. 6 — Tydzień w sporcie.

Wydanie: 2

HD

- * Nie jest już możliwe zjednoczenie Niemiec na drodze samych tylko wyborów
- * Obowiązek służby wojskowej w NRF nie prowadzi do zjednoczenia Niemiec

Ollenhauer oświadcza:

Chcemy rozmawiać z Socjalistyczną Partią Jedności

Nasze SPRAWY

Dopisujemy ze Str. 1

skiej Republice Ludowej z pomocą ZSRR dodatkowo 55 nowych przedsiębiorstw przemysłowych. Ogólnie wartość dostawy urządzeń, projektów i innych rodzajów pomocy technicznej ze strony Związku Radzieckiego dla budowy wspomnianych przedsiębiorstw wynosi około 2 i pół miliarda rubli. Suma ta będzie w przyszłości splotana przez rząd chiński drogą dostaw towarowych. W Polsce wyposażyć się w podobny sposób 40 przedsiębiorstw. W Albanii, dzięki kredytowi ZSRR, wybudowano 26 obiektów przemysłowych. Wielką rolę odgrywają kredyty ZSRR w rozwoju gospodarki Bułgarii.

Warunki kredytowe Związku Radzieckiego są bardziej dogodne niż warunki kredytu udzielanego przez inne kraje, np. przez USA. Związek Radziecki ustala procent od kredytu na sprawiedliwym, niemy sokim poziomie, jako reguła - 2 proc. w stosunku rocznym. W licznych wypadkach ustala procent jeszcze niższy. Należy podkreślić, że państwa kapitalistyczne, a przede wszystkim USA, udzielając kredytu innym państwom, pobierają grabieżcze wprost procenty. I tak Eksportowo-Importowy Bank USA i Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju pobierają w analogicznych wypadkach po 3,5-6 proc. w stosunku rocznym, Anglia - 4,5-5,5 proc.

Między krajami obozu socjalizmu odbywa się wymiana osiągnięć naukowo-technicznych i produkcyjnych doświadczeń. ZSRR przekazał krajom demokratycznej ludowej powyżej 2200 kompletnych projektów przedsiębiorstw, rysunki maszyn i opisy procesów technologicznych; z kolei ZSRR otrzymał od państw naszego obozu około 500 kompletnych projektów przedsiębiorstw i rysunków maszyn, a także około 600 opisów procesów technologicznych. Wszystkim państwom demokracji ludowej, Europy i Azji, Związek Radziecki dostarczył około 5 tys. kompletów różnej technicznej dokumentacji.

Na podstawie radzieckiej dokumentacji technicznej rozwija się w Polsce budowa statków, samochodów, traktorów, maszyn rolniczych, rozwija się przemysł elektrotechniczny i różne inne gałęzie przemysłu maszynowego. Ze swojej strony Związek Radziecki wykorzystuje doświadczenie Polski w dziedzinie wydobycia węgla, produkcji urządzeń dla przemysłu górnictwa, taboru kolejowego, technologii produkcji niektórych rodzajów produktów chemicznych itd.

Coraz szerszego charakteru nabiera wzajemna wymiana dokumentacji technicznej między państwami socjalistycznymi. Czechosłowacja np. przekazała Polsce dokumentację techniczną produkcji stali i walców. Polska przekazała Czechosłowacji około 130 dokumentacji technicznych z dziedziny przemysłu energetycznego, górnictwa i budownictwa, m. in. dokumentację maszyn oraz urządzeń górniczych i wiertniczych.

Państwa obozu socjalizmu przekazując sobie nawzajem swoje osiągnięcia techniczne, opisy procesów technologicznych, rysunki i inną dokumentację techniczną, dążą do tego, aby osiągnięcia nauki i techniki oddać w służbę wyzwolonych narodów. To przyspiesza i ułatwia gospodarczy rozwój państw socjalistycznych.

BONN. W niedzielę na regionalnym zjeździe SPD w Schoeningen (Dolna Saksonia) przemawiał przywódca SPD - Ollenhauer. Oświadczył on m. in. - jak donosi agencja DPA: „Chcemy rozmawiać z SED na zebraniach publicznych w Magdeburgu, Lipsku lub Dreźnie”.

Następnie Ollenhauer podkreślił, że nie jest już możliwe zjednoczenie Niemiec „w izolacji” w drodze samych tylko wolnych wyborów. Rząd NRF - mówił Ollenhauer - powinien obecnie zwrócić się do mocarstw zainteresowanych z własnymi propozycjami, inaczej bowiem grozi niebezpieczeństwo, że wielkie mocarstwa postępująca będą krok za krokiem w swej polityce odprężenia, pozostawiając przy tym na uboczu problem niemiecki.

Uczestnicy zjazdu w Schoeningen popłynęli wprowadzenie obowiązku służby wojskowej w Niemczech zachodnich, jako „poważną przeszkodę na drodze do zjednoczenia” i żądali, by w wypadku utworzenia socjaldemokratycznego rządu federalnego po wyborach parlamentarnych w roku 1957 obowiązek ten został zniesiony.

Również zjazd socjaldemokratyczny w Bremie wypowiedział się w niedzielę przeciwko wprowadzaniu obowiązku służby wojskowej.

Francja i Maroko podpisują układ

PARYŻ. W poniedziałek nastąpiło w Paryżu podpisanie porozumienia francusko-marokańskiego regulującego wzajemne stosunki między obu krajami. Ze strony francuskiej porozumienie to podpisał minister spraw zagranicznych Pineau, zaś ze strony marokańskiej - minister spraw zagranicznych Balfrej.

Wspaniałe perspektywy rozwoju energetyki atomowej w ZSRR

MOSKWA. W „Izwiestiach” ukazał się ostatnio niezwykle interesujący wywiad z kierownikiem głównego urzędu do spraw wykorzystania energii atomowej - Sławskim.

Urząd nasz - powiedział Sławski - utworzony został w celu rozwiązania szeregu zadań dotyczących szerokiego zastosowania energii atomowej we wszystkich dziedzinach gospodarki ZSRR oraz rozwoju współpracy Związku Radzieckiego z innymi krajami na polu wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych.

Największy nacisk kładzie my na rozwój energetyki atomowej. W latach 1958-1960 planuje się budowę 5 wielkich elektrowni atomowych o mocy 400 000-600 000 kilowatów każda. Powstaną one w Moskwie, Leningradzie, na U-

ralu i w obwodzie świerdłowskim. Począwszy od końca 1957 r. elektrownie te będą kolejno oddawane do użytku. Ponadto w latach 1959-1960 zostanie zbudowanych kilka mniejszych doświadczalnych elektrowni atomowych o mocy 50 000 kilowatów każda.

Do pozytywnych wyników - stwierdził Sławski - może doprowadzić również praca nad konstrukcją małych przenośnych elektrowni atomowych na gazienicach lub zainstalowanych na samochodach.

Powstanie również doświadczalna elektrownia atomowa o mocy 200 000 kilowatów, wyposażona w cztery reaktory różnych typów.

Należy dodać - powiedział Sławski - że budowa elektrowni atomowych w szóstej pięciolatkę mimo całego rozmachu nosić będzie charakter eksperymentu na ogromną skalę, w wyniku którego zostanie dokładnie określony kierunek dalszego rozwoju energetyki atomowej.

Wielkie perspektywy otwierają się w dziedzinie konstrukcji urządzeń atomowych do celów transportu. Będziemy opracowywać projekty silników atomowych dla statków morskich, dla transportu lądowego, lotnictwa itp.

Parlamentarzyści indonezyjscy w Warszawie



Lud Paryża czci pamięć Komuny

PARYŻ. W niedzielę 27 bm. lud Paryża złożył dorocznym zwyczajem hołd bohaterom Komuny Paryskiej.

Tysiące mieszkańców Paryża wzięły udział, na apel Federacji Sekwany Francuskiej Partii Komunistycznej, w połącznym pochodzie na cmentarzu Pere Lachaise. Uczestnicy pochodu przeszli przed Muzeum Komunistów, składając na mogiłach bohaterów Komuny wieńce i narażąc kwiatów.

Na transparentach widniały hasła: „Pokój w Algierze!”, „Jedność działania!”, „Inne hasła wyrażały zasadnicze postulaty ludzi pracy: podwyżkę płac, 40-godzinny tydzień roboczy, sprawy związane z obroną swobód demokratycznych. Niesiono też transparenty żądające utrwalenia pokoju na świecie i powszechnego rozbrojenia.

Tegoroczna manifestacja na Pere Lachaise jest jedną z największych w ostatnich latach.

Ze świata

LONDYN

Niesnaski małżeńskie powodują często choroby wrzodowe przewodu pokarmowego - do takiego wniosku doszli specjaliści - lekarze zgromadzeni ostatnio w Londynie na kongresie międzynarodowym poświęconym zagadnieniom małżeństwa. W swych referatach uczestnicy kongresu zwracali uwagę na ścisły związek między schorzeniami przewodu pokarmowego, a stanem systemu nerwowego. Tym właśnie tłumaczy się fatalne skutki sporów małżeńskich w tej dziedzinie. Ponadto nieporozumienia między małżonkami bywają nieraz przyczyną pewnych chorób serca.

NOWY JORK

Ministerstwo Poczt USA postanowiło zwołać specjalną konferencję dla rozpatrzenia kwestii, jak można ochronić najlepiej listonoszy przed atakami... złych psów. W ciągu ub. roku zdarzyło się w Stanach Zjednoczonych około 5 tys. wypadków pokąsania listonoszy przez psy.

RZYM

Emerytowany generał lotnictwa USA Milton Wylie zwiedzałacy Włochy miał niemłą przysgodę w Mediolanie. Skradziono mu tam bilet, futra, aparaty fotograficzne i inne cenne przedmioty na łączną sumę 62 000 dolarów. Kradzieży dokonano w chwili, gdy Amerykanin w towarzyszył żonie i oglądał w miejscowej katedrze słynny obraz Leonarda da Vinci „Ostatnia Wieczerza”.

Z wyborów we Włoszech



Na zdjęciu: przeciwnicy senatora komunistycznego Terracini usiłują nie dopuścić do jego przemówienia na wiecu przedwyborczym w Trieste.

CAF-fot.

Tematyka polska w prasie NRD

BERLIN. Z okazji Tygodnia Przyjaźni Niemiecko-Polskiej cała prasa NRD zamieszcza szereg materiałów o tematyce polskiej. I tutek np. „Neues Deutschland” publikuje rozmowę swego warszawskiego korespondenta Dietmara Rohschuh z Władysławem Broniewskim. W tymże dzienniku znajdujemy wrażenia i wspomnienia związkowców NRD z urlopów spędzonych w Polsce.

Rząd francuski rzekł się prawnie posiadłości Francji w Indiach

DELHI. W poniedziałek rano premier Indii Nehru odwiedził w Izbie niższej parlamentu, że przed kilku dniami nastąpiło podpisanie układu Indyjsko-Francuskiego w sprawie przekazania przez Francję „de jure” b. posiadłości francuskich w Indiach. Jak wiadomo oddanie „de facto” tych posiadłości nastąpiło jeszcze w roku 1954.

„Z prawdziwą przyłemością muszę stwierdzić - odwiedził m. in. Nehru - że rozmowy prowadzone z rządem francuskim w tej sprawie toczyły się stale w atmosferze przyjaźni i chęci współpracy, czego nie można powiedzieć, jeśli chodzi o rozmowy z władzami portugalskimi w sprawie Goa”.

»ŚLĄSK« podbił serca Berlińczyków

BERLIN. 3 000 widzów oklaskiwało w sobotę pierwszy występ „Ślaska” w Berlinie. Zespół musiał kilkakrotnie bisować. Po zakończeniu koncertu na scenę wbiegły dziewczęta z FDJ oraz żołnierze wręczając członkom zespołu bukiety kwiatów.

Paul Robeson przed komisją do badania działalności antyamerykańskiej

NOWY JORK. Sławny śpiewak murzyński Paul Robeson oraz wykonawca testamentu Einsteina. Otto Nathan, zostali wezwani do stawienia się przed komisją izby reprezentantów do badania działalności antyamerykańskiej.

Przed wizytą prezydenta Tito w ZSRR

BELGRAD. Dziennik „Nin” opublikował oświadczenie sekretarza stanu K. Popowicia na temat wizyty Tito w ZSRR. K. Popovic oświadczył: „Deklaracja Tito-Bulganin oparła nasze stosunki na trwałej podstawie, proklamując zasady niezależności, równości, współpracy i nieingerencji w sprawy wewnętrzne”.

Siewy kukurydzy poważnie opóźnione

POM-y Miroslawiec i Koczała przodują

Siewy kukurydzy w rejonach poszczególnych POM województwa przebiegają bardzo nierównomiernie. Oto na przykład do 26 maja spółdzielnie produkcyjne, leżące w rejonach POM Miroslawiec i Koczała obsiały kukurydzą - jak nas informuje WZR - ponad 80 proc. planowanego obszaru. Jest to powożny sukces siewy agrotechnicznej tych ośrodków, która potrafiła zachęcić spółdzielców do uprawiania kukurydzy.

Nieźle przebiegają również siewy kukurydzy w spółdzielniach położonych w rejonach następujących POM:

Słupsk	76 proc.
Szczecinek	76 „
Tychowo	70 „
Białogard	70 „
Wałcz	66 „
Rymań	60 „

W województwie 49 procent

Ogólna ilość planowanego arealu obsianego kukurydzą w skali całego województwa wynosi mniej niż połowę, bo 49 proc. Przyczyna leży tutaj w niedostatecznym dopilnowaniu akcji siewów kukurydzy przez agronomów takich ośrodków, jak: Dygowo, w rejonie którego spółdzielnie obsiały 35 proc. arealu, Dobrzyca, Złotów, Człuchów, Tychowo, Bobolice, czy Komarno. A przecież w spółdzielniach produkcyjnych, zwłaszcza w rejonach POM-ów Komarno i Miastko, odczuwa się silny brak paszy. Tym bardziej więc zarówno spółdzielcy jak i służba agrotechniczna powinni dokładać starań, aby siewy zostały jak najszybciej zakończone.

A tymczasem w rejonie POM Czaplnek np. spółdzielnie nie posiadają jeszcze nawet nasion kukurydzy na siew. Opóźnienia te trzeba jak najszybciej nadrobić. Obowiązkiem służby agrotechnicznej jest zwrócenie na to bacniejszej uwagi.

W Szczecinku nienajlepiej

Spółdzielnia produkcyjna powiatu szczecineckiego przodują w naszym województwie w siewie kukurydzy, mając obsiane 76 procent planowanego arealu. Liczby, to jednak nie wszystko. Oto bowiem w RZS Pile spółdzialecy siali kukurydzą siewnikiem zbożowym, a przecież jest to marnowanie ziarna, gdyż siew taki uniemożliwi plegację międzyrzędową. Przykład podany dowodzi, że mimo dobrych wyników powiatu są tam jeszcze agronomowie, którzy lekceważą tę sprawę i nie interesują się, czy siewy się rozwijają. Wydaje się celowe skontrolowanie przez władze powiatowe przebiegu siewów kukurydzy w powiecie.

Z obrad II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

Serdecznie i gorąco pozdrawiam w imieniu milionów kolchoźników radzieckich polskich spółdzielców

(Fragmenty przemówienia wiceministra
rolnictwa ZSRR — Lewickiego)

Cwierć wieku minęło od tego czasu, gdy pod kierownictwem partii komunistycznej i rządu radzieckiego nasze chłopstwo pracujące, w oparciu o uprzemysłowienie, zorganizowało się w gospodarstwa kolektywne. Zamiast rozdrobnionego i prymitywnego rolnictwa chłopskiego, powstała w Związku Radzieckim duża kolektywna produkcja rolno, umożliwiając szerokie zastosowanie nowoczesnej techniki, wykorzystanie osiągnięć produkcyjnej nauki, uzyskiwanie większej produkcji globalnej i towarowej. Tam, gdzie przedtem na polach pracowal na swoim zagonnie oracz z sochą, dźwicząc obecnie motory traktorów. Tam gdzie chłopka zgięta ku ziemi żęła sierpem żyto i pszenicę, pracują kombajny, podnoszące w obrzymym stopniu wydajność pracy w rolnictwie.

W samych tylko ostatnich dwóch latach rolnictwo radzieckie otrzymało 404 tys. traktorów (w przeliczeniu na 15-konne), 228 tys. cieżarów, 83 tys. kombajnów zbożowych i obrzymia ilość innych maszyn rolniczych.

Organizacja kolchozów czyni pracę chłopca w naszym kraju wydajną i radosną. Poprawiły się warunki materialne, podniosło się życie kulturalne we wsi radzieckiej.

Stawiając zadanie umocnienia kolchozów w naszym kraju, w ciągu ostatnich lat podjęto szereg nowych kroków, umożliwiających szybką odbudowę zrujnowanego przez wojnę rolnictwa i wkroczenie na drogę dalszego podniesienia rolnictwa kolchozowego.

Wiele już, że w naszym kraju w ciągu ostatnich dwóch lat kolchozy i sowchozy zagospodarowały ponad 30 milionów ha odlogów, co przyniosło naszemu narodowi dodatkowe miliony ton ziarna.

W ubiegłym roku nasze kolchozy znacznie rozszerzyły powierzchnię zasiewów kukurydzy. Tę roślinę siewu u nas na ziarno i na paszę, jako zieloną karmę i do silosowania. Rozszerzenie zasiewów kukurydzy umożliwiło zwiększenie globalnych zbiorów ziarna, bowiem roślina ta jest bez porównania bardziej urodzajna niż jakakolwiek bądź inna roślina uprawna. Kukurydza wysiana na paszę umożliwiła stworzenie zapasów paszy dla bydła, to zaś z kolei zabezpieczyło znaczny

wzrost udojów mleka w całym kraju.

W ubiegłym roku nasz rząd i Komitet Centralny partii podjęły uchwały w sprawie planowania w rolnictwie. Wprowadzenie nowego systemu planowania w rolnictwie odegrało duże znaczenie w rozwoju inicjatywy spółdzielczej. Obecnie nasze kolchozy planują powierzchnię zasiewów poszczególnych roślin i pogłowia bydła mając na uwadze, by lepiej wykorzystać ziemię kolchozową i uzyskać większą produkcję globalną i towarową, zapewnić wykonanie planów dostaw dla państwa, zwiększyć dochody oraz podnieść poziom życia kulturalnego kolchoźników.

W myśl uchwał XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego postawiono nowe wielkie zadania przed kolchozami w zakresie dalszego rozwoju rolnictwa. W wykonaniu tych zadań Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR podjęły uchwałę o statucie artelu rolniczego i dalszym rozwoju inicjatywy kolchozów oraz o kompleksowym zaliczkowaniu kolchoźników i dodatkowej opłacie pracy w kolchozach. Te postanowienia oznaczają nowy okres rozwoju budownictwa kolchozowego w Związku Radzieckim.

U nas w kraju już dawno powstała taka tradycja, że chłopci otrzymują podstawowe swe dochody na jesieni, po zbiorach. To było podstawą tego, że w kolchozach podziału dochodów między kolchoźników dokonywało się w końcu roku obrachunkowego. Jednakże wzrost materialnego dobrobytu i potrzeb kulturalnych kolchoźników wymagał, że wypłata dochodów raz na rok nie jest wygodna dla nich i w niedostatecznym stopniu przyczynia się do wzrostu produkcji rolniczej i nie odpowiadała zadaniom dalszego wzrostu zainteresowania materialnego kolchoźników w rozwoju gospodarki uspołecznionej. Partia i rząd zalecają obecnie wypłacanie miesięcznych zaliczek kolchoźnikom co jest poważnym bodźcem w zwiększeniu wydajności pracy w kolchozach, podnosząc rolę dniówek obrachunkowych i zwiększając zainteresowanie kolchoźników w rozwoju uspołecznionej gospodarki. Kolchozy ze swej strony same ustalają kolejność i wymiar podstawowej i dodatkowej zapłaty za pracę w gotówce i w naturze.

Dalszy rozwój inicjatywy kolchoźników w organizacji produkcji kolchozowej i zarządu sprawami spółdzielni, wszechstronne wykorzystywanie zasady zainteresowania materialnego posiadają olbrzymie znaczenie dla rozwoju produkcji społecznej kolchozów i zwiększenia dobrobytu kolchoźników.

W tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, nastąpi otwarcie wszechzwiązkowej wystawy rolniczej, na której pokazana będzie praca przodujących ludzi naszego socjalistycznego gospodarstwa kolchozów, rejonów i obwodów.

Przedstawicielei spółdzielni rolniczej Polski, którzy przyjadą by odwiedzić naszą wystawę, powitamy z radością jako naszych drogich gości.

Niech żyje i umacnia się wieczna przyjaźń narodu radzieckiego i narodu polskiego (oklaski).

Niech żyje pokój na całym świecie (oklaski).

W przerwie obrad Wśród delegatów...



Na zdjęciu: uczestnicy zjazdu (od lewej): Wincenty Matysiuk ze spółdzielni produkcyjnej Siemierówka (woj. Białystok), Paweł Mosek ze spółdzielni produkcyjnej Wierszyno (woj. Koszalin), Zofia Miedziak ze spółdzielni produkcyjnej Chytre (woj. Białystok) i Michał Chmiel — dyr. POM w Hajnówce (woj. Białystok). (CAF — fot. Pleńkowski)

Projekt uchwały Komisji Samorządowej

W drugim dniu obrad komisja samorządowa przedłożyła zjazdowi projekt uchwały w sprawie podniesienia roli samorządu w spółdzielniach produkcyjnych. Projekt ten referował członek komisji — Wiatrowski.

Komisja stwierdziła, że przyczyną poważnych wycieczek i zaniedbań w rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej był m. in. fakt, że spółdzielnie nie miały swych samorządnych organów na szczeblu powiatu, województwa i kraju. Brak było własnej, ogólnopolskiej reprezentacji chłopów-spółdzielców, wybranej przez nich i przed nimi odpowiedzialnej. Komisja uznała, że ustępująca rada spółdzielczości produkcyjnej, nie pochodząca z wyboru i nie mająca swoich odpowiedników w terenie, nie wykazała należytej energii w obronie interesów spółdzielni produkcyjnych, ani też w walce o dalszy rozwój ruchu spółdzielczości. Toteż komisja proponuje zjazdowi utworzenie pochodzącej z wyboru rady spółdzielczości produkcyjnej, której jednym z głównych zadań ma być organizowanie od podstaw przyszłej, ogólnokrajowej organizacji spółdzielczości produkcyjnej.

Komisja uważa za celowe, aby tworzyć wojewódzkie i powiatowe związki spółdzielczości produkcyjnej w tych rejonach kraju, gdzie spółdzielczość jest już dostatecznie rozwinięta i gdzie spółdzielcy wyrażą na swoich zjazdach powiatowych gotowość ponoszenia kosztów nie

zbędnych dla istnienia tej organizacji.

W pozostałych zaś województwach należy powołać powiatowe i wojewódzkie rady spółdzielczości produkcyjnej.

Krajowa Rada Spółdzielczości Produkcyjnej, jako organ wybrany przez II Zjazd, winna — zdaniem komisji — stać się reprezentacją spółdzielczości produkcyjnej całej Polski oraz ogólnym łączącym działaniem wszystkich związków i rad spółdzielczości produkcyjnej w terenie.

Za jedno z ważnych zadań rady komisja uznała reorganizację rad społecznych, działających obecnie przy POM-ach, które powinny być przekształcone w rzeczywiste przedstawicielstwo samo rządu spółdzielczego.

Komisja samorządowa — przedłożyła również zjazdowi Statut Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej i zaproponowała, aby upoważnić Radę do opracowania odpowiednich statutów dla związków i rad terenowych.

Komisja samorządowa zgłosiła również projekt uchwały w sprawie przystosowania statutów spółdzielni produkcyjnych do miejscowych potrzeb i warunków. Przyjmując, że wszystkie ogłoszone statuty noszą charakter wzorcowy, to znaczy, że chłopci mają prawo wnieść do nich poprawki, odpowiadające miejscowym warunkom i potrzebom, komisja uważa, że dotychczasowa praktyka niewnoszenia poprawek wywiera ujemny wpływ na rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Spotkanie członków Rady Państwa i kierownictwa Partii i Rządu z delegatami na zjazd

WARSZAWA. 27 bm. w godzinach wieczornych, po zakończeniu drugiego dnia obrad II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej — przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki podejmował delegację uczestników zjazdu w Sali Kolumnowej Rady Państwa.

W spotkaniu udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Józef Cyrankiewicz, Franciszek Mazur, Zenon Nowak, Edward Ochab, Konstanty Rokossowski i Roman Zambrowski, sekretarz KC PZPR — Jerzy Albrecht. Obecni byli: sekretarz Rady Państwa — Stanisław Skrzyszewski, członkowie Rady Państwa: Władysław Kowal-

ski — prezes NK ZSL, Aleksander Juszkiewicz — sekretarz NK ZSL, Stefan Matuzewski — wicemarszałek Sejmu, sekretarz NK ZSL Józef Ozga-Michalski.

Na spotkanie przybyli również min. rolnictwa — Antoni Kuligowski i wiceprzewodniczący Rady Spółdzielczości Produkcyjnej — Bolesław Podeworny.

W spotkaniu wzięli też udział uczestniczący w obradach II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej członkowie delegacji radzieckiej, chińskiej, czechosłowackiej i NRD.

Spotkanie upłynęło w swobodnej, serdecznej atmosferze.

Sukcesy chłopów polskich i innych bratnich krajów są natchnieniem dla chłopów chińskich

(Fragmenty przemówienia
przewodniczącego delegacji Chin —
Szan Wej-szena w drugim dniu zjazdu)

Drodzy Delegaci i Towarzysze!

Jestem rad, że z ramienia ministerstwa rolnictwa Chińskiej Republiki Ludowej biorę udział w obradach II Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w Polsce. Pozwólcie mi w imieniu ministerstwa rolnictwa Chińskiej Republiki Ludowej i chłopów naszego kraju przekazać wszystkim delegatom na zjazd i chłopom polskim gorące pozdrowienia.

Sukcesy chłopów polskich oraz chłopów innych bratnich krajów są natchnieniem dla chłopów chińskich i wzmacniają ich wiarę w zwycięską drogę kolektywizacji i mechanizacji rolnictwa.

Chłopi Chin cieszą się z sukcesów osiągniętych przez chłopów polskich tak samo, jak cieszą się ze swych własnych sukcesów.

Od jesieni 1955 roku — gdy na wsi chińskiej zaczęła rozwijać się rewolucja socjalistyczna — do kwietnia 1956 roku ponad sto milionów gospodarstw chłopskich wstąpiło do rolniczych spółdzielni produkcyjnych, tzn. 90 proc. ogólnej liczby gospodarstw chłopskich całego kraju. W tym 56 proc. ogólnej liczby gospodarstw chłopskich wstąpi-

ło do spółdzielni produkcyjnych wyższego typu. Na podstawie decydujących sukcesów, osiągniętych w uspołecznianiu rolnictwa, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin opracował projekt zasadniczych założeń planu rozwoju rolnictwa Chin w ciągu 12 lat (od 1956 r. do 1967 roku). Główne zadanie planu polega na znacznym zwiększeniu w szybkim tempie plonów roślin uprawnych, rozwoju hodowli, leśnictwa, gospodarki pomocniczej oraz rybołówstwa. Obok tego głównego zadania, zostały wysunięte postulaty dotyczące wzrostu dobrobytu i poziomu kulturalnego mas chłopskich.

Droga socjalistycznych przeobrażeń w rolnictwie jest jedyną jasną drogą dla szerokiej rzeszy chłopstwa, które na zawsze zostało wyzwolone od nędzy i wyzysku. Chłopi chińscy wraz z chłopami polskimi ramieniem w ramieniu kroczą tą drogą naprzód ku wielkiemu celowi, do socjalizmu.

Niech żyje niewzruszona przyjaźń między narodami chińskim i polskim!

Niech żyje braterska solidarność chłopstwa chińskiego i polskiego!

Niech żyje wielka rodzina socjalistyczna!

Wymiana doświadczeń i możliwości rozwoju waszych spółdzielni pomogą nam poprawić naszą pracę

(Fragmenty przemówienia
wiceministra rolnictwa NRD — Neu
w II dniu zjazdu)

Wasze obrady nad dalszym rozwojem ruchu spółdzielczego, wymiana doświadczeń w zakresie najlepszych metod i możliwości politycznego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju waszych spółdzielni, dadzą i nam wskazówki do poprawy naszej pracy.

Zastosowanie doświadczeń polskich spółdzielców w socjalistycznej przebudowie rolnictwa i w podnoszeniu produkcji rolnej pozwoliło nam — dzięki podobieństwu warunków w naszym rolnictwie, już w latach ubiegłych uniknąć błędów w naszym rozwoju.

W NRD istnieje dzisiaj 6157 spółdzielni produkcyjnych, gospodarujących na 21,3 proc. ogólnej powierzchni użytków rolnych. Wśród nich 200 000 spółdzielców tylko 39,5 proc. stanowią dawni właściciele gospodarstw, a 46,6 proc. — dawni robotnicy rolni. Resztę stanowią dawni robotnicy przemysłowi, rzemieślnicy i inni.

Skład socjalny członków wskazuje na główną siłę naszego ruchu spółdzielczego, to znaczy na stosunkowo mały udział chłopstwa pra-

cującego w ogólnej liczbie spółdzielców.

Dlatego też głównym zagadnieniem omawianym na IV konferencji przewodniczących i aktywnych spółdzielczości produkcyjnej w grudniu 1955 roku był problem zdobycia dla spółdzielczości pracujących chłopów gospodarujących indywidualnie, w szczególności mocnych średniaków, problem dalszego zwiększenia plonów i osiągnięć spółdzielni oraz polepszenia warunków życia spółdzielców.

Ludzie pracy w NRD popierają w pełni zobowiązania przyjęte przez przedstawicieli naszego rządu w Układzie Warszawskim o pokojowej współpracy i wspólnej obronie. Nie dopuszczą oni nigdy więcej do powtórzenia się roku 1939.

Granica na Odrze i Nysie nie dzieli naszych narodów — ona je łączy i jest dla nas symbolem przyjaźni z Polską Ludową.

Niech żyje niewzruszona przyjaźń między narodami polskim i niemieckim!

Niech żyje walka narodów o utrzymanie światowego pokoju!

Spółdzielnia Produkcyjna im. II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej powstała w woj. szczecińskim

WARSZAWA. Chłopi ze wsi Chlewice, pow. Chojna w woj. szczecińskim założyli 26 bm. spółdzielnię produkcyjną, której nadali imię II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej.

Spółdzielcy z Chlewic wysłali do prezydium II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej depeszę, w której donieśli o założeniu spółdzielni i przesłali serdeczne życzenia pomyślnych obrad.

Na emigracji

Niehonorowe apele do honoru

W jednym z ostatnich numerów emigracyjnego „Głosu” ukazał się artykuł niejakiego Chmielewskiego na temat nowego projektu ustawy o odszkodowaniach Niemiec dla przeludowanych przez władze hitlerowskie. Zarówno uchwała poprzeczna, w 1933 r., przez parlament boński ustawa o odszkodowaniach, jak i przygotowany obecnie projekt nowej ustawy propagowane były szeroko przez rząd zachodnio-niemiecki jako rzekomy dowód potępienia przez rząd w Bonn metod i praktyk hitlerowskich. W rzeczywistości jednak i poprzednia, i nowa ustawa ograniczyła możliwość uzyskania odszkodowania do wąskiego kręgu Niemców — mieszkańców NRF, którzy będą w stanie przejść poprzez wszystkie proceduralne zawiłości udowodnienia poniesionych krzywd.

O artykule M. Chmielewskiego piszemy więc bynajmniej nie dlatego, by zawleczal on jakiegokolwiek interes polskiego czytelnika informację na temat ustawy o odszkodowaniach, która w najmniejszym nawet sensie nie dotyczy obywateli polskich. Zaświadczamy się wspomnianym artykulem, gdyż zawiera on interesujące polskiego czytelnika myśli o... stosunku do państwa zachodnio-niemieckiego, do władz zachodnio-niemieckich.

Omawiany artykuł nosi tytuł „Sprawa honoru Niemiec”. To określenie nie jest zresztą wymyślane przez publicystę „Orla Białego”, a — jak podaje on sam — zostało zapożyczane z przemówienia prezydenta NRF, Heussa, wygłoszonego na odsłonięciu pomnika ofiar hitlerowskich w Belsen. Jak widać z dotychczasowej praktyki, państwo zachodnio-niemieckie nie traktuje bynajmniej reklamowanej przez siebie sprawy odszkodowań jako sprawy swego honoru. Wzręcz przeciwnie — honoru swego państwa broni w ten sposób, że protestuje przeciwko wystawieniu na Festiwalu w Cannes francuskiego filmu o hitlerowskich obozach koncentracyjnych oraz że przysłało wysokie renty byłym dyktatorom hitlerowskim, i pośród polityków całego świata tylko naj mądry i dalekowzroczny polityk emigracji błądź dostrzeżenie piękne słowa dostojników zachodnio-niemieckich o potępieniu zbrodni hitlerowskich. Co zresztą widać po szlachetnym wezwaniu do poczucia honoru.

Apelując więc do poczucia honoru zachodnio-niemieckich działaczy, emigracyjny publicysta nie uważa bynajmniej, by NRF zobowiązana była moralnie do wynagrodzenia krzywd wszystkim poszkodowanym Polakom, Czechom czy Rosjanom. Zgadza się

bowiem właściwie z tą argumentacją ustawy która mówi, że ludzie innych narodowości nie powinni otrzymać odszkodowań, ponieważ państwo niemieckie poniosło na rzecz ich krajów duże ciężary reparacyjne. Chodził mu tylko o ludzi, którzy wyrzekli się własnego narodu. „Skoro zatem uchodzący polityczni nie mogą liczyć na odszkodowanie w drodze układowych reparacyjnych — winna wypłacić im odszkodowania Niemiecka Republika Związku, jako następczyni prawa Trzeciej Rzeszy hitlerowskiej, sprawy ich krzywd i strat, i to w takim samym zakresie i w tym samym wymiarze, jakie płacił swoim własnym obywatelom”.

Znajduje zresztą autor odpowie dni powód, dlaczego właśnie uchodzący traktowani mają być tak samo jak obywatele NRF. Otóż ze względu na wspólnotę polityczną. Bo oto czytamy w artykule:

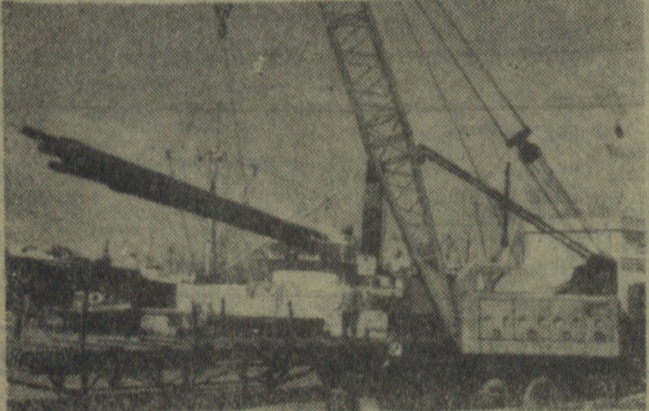
„Gdy w październiku 1935 r. prof. Oberlander, minister dla spraw uchodźczych w rządzie niemieckim, udzielił wywiadu prasie emigracyjnej, określił on współpracę między Niemcami i uchodźcami politycznymi jako „przygotowanie ideologicznej solidarności oraz wzajemnego zaufania między narodami”. Program mądry i rozsądny! Ktoś, by zechciał odmówić mu poparcia? Czy można jednak wznosić solidny gmach wzajemnego zaufania na kruchym fundamencie bezprawia, stosowanego wobec tych, z którymi gmach ten pragnie się budować? Czy droga do współpracy i wzajemnego zrozumienia wiedzie przez utrwalenie i pogłębienie krzywd i strat? Przez wiecznie żywą wiarę Niemców w prawo alibi? Przez podstępnie czynników moralnych, tak jakkolwiek wykazane w dotychczasowym stosunku gospodarczo świetnie prosperujących Niemiec wobec rozszekanych odszkodowawczych uchodźców politycznych z krajów okupowanych...”

Ludzie, którzy z jednym z najzagorzalszych wrogów Polski, aktywnie występującym przeciwko naszym granicom — z ministrem Oberlanderem — chcą budować „europejską solidarność” i wzajemne zaufanie — nie mają nie wspólnego z Polską. I chyba nie dziwnego, że proszą tonem żebra o inny stosunek „gospodarczo świetnie prosperujących Niemiec” do nich.

Jedyna pociecha, że szerokie masy emigrantów od dawna już mają nieco inny pogląd na życie, a więc między innymi i na sprawę Niemiec, i na sprawę odszkodowań, niż niektórzy emigracyjni przywódcy i publicyści typu pana Chmielewskiego.

S. G.

W porcie Konstanca



Na zdjęciu: wyładunek rurociągów z wagonów kolejowych. Rurociągi rumuńskie zostaną załadowane na statek costaricański „Avion”, który zawlezie je do Indii. Fot. — CAF

RANO przychodził do nas listonosz, ale widzimy go rzadko, bo na parterze są skrzynki na listy dla całego domu.

I dlatego nikt mu nie wychodził na spotkanie, tylko niejaką Kruszynowa z trzeciego piętra, która już na długo przed jego przyjściem stol w bramie, wyglądając poczty.

Nasz listonosz mówi energicznie: — Nic nie ma... Nic... Nic.

I pani Kruszynowa czapie potem powoli do siebie. Jest drobniutka, siwa jakimś szczególnie jasnym odcieniem siwizny, i spogląda tak lekliwie jakby się usprawiedliwiała, że idzie na to trzecie piętro. Życie obszedło się z nią okrutnie — miała syna, inżyniera-chemika, który nigdy nie wrócił z Mauthausen.

Kiedy już rok upłynął od zakończenia wojny, a młodego Kruszynę nie było widać — wszyscyśmy jej doradzali: — Niech pani zgłosi do sądu, że syn zginął, przynajmniej pani rentę.

— O, nie, nie — mówiła na to — nie mogę tego zrobić...

Zdaje się, że nigdy w jego śmierć nie uwierzyła i do dziś ma nadzieję, iż Józef Kruszyno, inżynier chemii, gdzieś żyje, znaczki pocztowe tam są, ale on nie miał jeszcze czasu zasiąść do pisania listu.

Ale kiedyś pewnie napisze. Biedna pani Kruszynowa...

Listonosze się zmieniają: jedna z „listonoszek” wyszła nawet za mąż do Radlic. Ale nikt z nich nie przyniósł jej listu.

A kiedy przekazują sobie rejon, prawdopodobnie mówią: — Aha, jest tu jeszcze ta Kruszynowa, będzie was każdego rana pyłać o pocztę.

Spójrzaj po sobie znacząco i domyślnie, takim spojrzeniem, jakie dorosłi wymieniają nad głową dziecka.

Dzieci z naszego domu bardzo lubią panią Kruszynową — bez powodu, ot jak to dzieci. Ona się nawet nie ubiega

Ludwik Aszkenazy
Tajemnica

o to, aby sobie zakarbiać ich sympatię. Owszem, czasem rozmawia z dziećmi w mleczarni, ale przeważnie mówi wtedy coś zupełnie obojętne, na przykład: — Słyszałam cię dziś rano, Bożenko, jak śpiewałaś...

Ma trochę nieprzytomny uśmiech i prawdopodobnie oszczędza prąd — wieczorami u niej prawie się nie świeci. Żyje skromnie, odżywia się chlebem i mlekiem.

Rano dzieci czekają na panią Kruszynową w bramie, a kiedy listonosz odejdzie, pytają: — Nic nie było? — Nic, dzieci — odpowiada — nic nie było...

I wszystkim robi się smutno, jakby list mógł skądś nadejść.

Pewnego razu synek oznajmił mi po przyjściu: — Tatusiu, mamy tajemnicę, ale taką prawdziwą, że nawet ty jej nie możesz znać...

— I tak mi ją zdradzisz — potrząsnąłem głową. — Czy ty potrafisz utrzymać język za zębami? — Nic się nie bój — powłada — Już ja ci ani słowa nie piszę. Bo my z Bożeną chcemy napisać list, a to jest tajemnica. List ma być dla pani Kruszynowej, tylko nikomu nie wolno o tym wiedzieć — nawet tobie...

I tak tajemnica wydała się.

A skoro już ja wiem, przeczytałam i wam ten list:

Kochana pani Kruszynowa, Pani czeka na list, więc do pani piszę, żeby pani też jakiś dostała. Bożena narysowała pani wierzbę.

Niech nam pani odpisze.

To na dole jest kura, jak dziób. A to zielone jest listonosz, jak leży w trawie.

Z szacunkiem
dzieci

To jest więc ów list, a rysunki w nim zrobiła Bożena.

Wystaliśmy go, a wczoraj listonosz się zdziwił, że pani Kruszynowa już nie wygląda poczyty.

Ale dzieci mu nic nie powiedziały, bo to była tajemnica.

Przełożył z czechskiego
STEFAN DĘBSKI

O ochronie granicy — po nowemu

Zmiany, jakie zachodzą obecnie w naszym kraju, demokratyzacja naszego życia zatacza coraz szersze kręgi. Jesteśmy wszyscy świadkami, a przede wszystkim uczestnikami wielkiego ruchu, który pod przewodnictwem partii zmierza do usunięcia z naszej drogi wszystkiego, co stare i bezużyteczne, co hamuje rozwój, co pęta inicjatywę mas i uszczupla ich prawa. W Polsce wieje świeży, orzeźwiający wiatr.

CHCEMY dziś zanotować nowy przejaw tej wielkiej odmiany, w dwóch słowach powiedzcie o sprawie — wydawałoby się drobnej — ale w istocie nie mało ważnej. Chodzi o nowe przepisy, które od niedawna obowiązują w strefie nadgranicznej.

Wszyscy wiemy: nadmiaru swobody w rejonie granicy państwowej dotychczas nie mieliśmy. Przyjeżdżałeś, Czytelniku, na plażę nadmorską i oto nie wolno Ci było po zapadnięciu zmroku na plaży tej pozostać. Byłeś stałym mieszkańcem strefy nadgranicznej, a więc musieliś mieć zezwolenie nie tylko na budowę, ale i na przebudowę zabudowań. Było całe mnóstwo innych przepisów tego samego rodzaju. Obywatel znajdujący się w strefie nadgranicznej był skrepowany.

Ograniczenia te, a w każdym razie większość z nich — i to trzeba powiedzieć na samym początku — wprowadzona była w okresie przedwojennym. Oczywiście, i w okresie po 1944 roku ukazało się u nas немало zarządzeń ograniczających swobodne poruszanie się w pobliżu granicy, że przypomniemy tylko wymieniony już uprzednio przepis „plażowy”, uchylony obecnie. Część tych przepisów była podyktowana potrzebą. W pierwszym okresie władzy ludowej wymagana była szczególna ochrona granicy. Faktem jednak jest, że olbrzymia większość ograniczeń w strefie nadgranicznej była zawarta w rozporządzeniu prezydenta Rzezy z dnia 1927 roku i w rozporządzeniach wykonawczych wydanych na tej podstawie już przed wojną. Rozporządzenia te z braku innych dotychczas obowiązują.

Dekret o ochronie granicy państwowej, a został on niedawno uchwalony, stwarza w tej dziedzinie nową sytuację. Oczywiście, jak sama nazwa o tym mówi, dekret zapewnia konieczne środki dla ochrony granicy. Jest to zrozumiałe. Państwo nasze nie może lekceważyć tej sprawy. Ostatecznie żyjemy w świecie, gdzie są jeszcze i dywersanci, i szpiegzy, i po prostu ludzie zajmujący się kontrabandą. Toteż dobrze i czujnie musimy strzec naszych granic i jest to obowiązkiem nie tylko Wojska Ochrony Pogranicza, ale całego społeczeństwa. Ale czy z tego wynika konieczność

ganiów służby zdrowia, kierujące obywatela na leczenie itp. (orzeczenie to jest ważne 6 miesięcy).

Ale to jeszcze nie wszystko. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozważa teraz projekt wydatnego zmniejszenia ilości rejonów nadgranicznych, gdzie potrzebne będą zezwolenia na pobyt tymczasowy. Podobnie rozważa się wprowadzenie daleko idących ułatwień dla miłośników sportów wodnych (chodzi o możliwość poruszania się na Bałtyku) i innych nowych przepisów wynikających z ducha i literatury nowego dekretu. Byłoby bardzo dobrze, gdyby prace te zakończono jak najszybciej.

Witając nowy dekret — dekret odpowiadający duchowi nowych czasów — należałoby wyrazić przekonanie, że będzie on skrupulatnie wcielony w życie zarówno przez obywateli, jak i przez powołane ku temu organa państwowe.

Pol.

Zegarowe rozważania

Sto! kurant-asekurant nad ulicą.
Nie bije.
„Ja wybiję? MNIE chwyć! Za szyję.”

Coś przekręć, coś nie tego. Lapi sprężyna i może wybić, kolego. MOJA ostatnia godzina”.

Sto! kurant-asekurant bez sensu
A wskazówki mu nie idą, lecz się trzęsą.
(Pośród ludzi także takich znacze,
Którzy mają tęskno na cyferblacie).

Sto! kurant-asekurant od tygodni
Myśl, człowieku! łatwiej, bo uzgodni
Tu wyjaśni, tam zapyta — wtedy wie, że
Trzeba stać lub bić. Węć stanie, lub uderzy.

Myśl kurant-asekurant: „Ludzie mądrzy”
Tacy ludzie? O, kurancie, skądże!

JOZEF PRUTKOWSKI

Tydzień w SPORCIE

WARTO SPROBOWAC

KOSZALIŃSKI stadion nie może pomieścić dużo widzów. Obecnie wystarcza, bo i imprezy nie są najciekawsze i mieszkańców jest niewielu. Ale przecież Koszalin zaczyna rozbudowywać się, a działacze — mamy nadzieję — nabiorą wreszcie szerszego rozmachu. I z czasem widownia na stadionie może okazać się za szupła. Dlatego należałoby pomyśleć o zwożeniu gruzów na waly stadionu. Koparka codziennie wyrzuca dziesiątki ton ziemi. Wywozi się ją w różne miejsca. Może udałoby się podwyższyć waly okalające stadion? Chyba warto spróbować.

SZCZĘŚCIARZE

NARZEKALISMY, że lekkoatleci pojedą do Zielonej Góry w składzie wybranym „na oko”. Okazuje się, że nie jest tak źle. Organizatorzy postanowili bowiem przesunąć zawody o cały tydzień — na 1-3 czerwca br. Tak więc nasza sekcja lekkoatletyki zdąży przeprowadzić zawody kontrolne i skompletować reprezentacyjną ekipę.

To się nazywa szczęście. Inna sprawa, że w przyszłości lepiej nie liczyć na taki traf. Historia naszego sportu uczy, że najczęściej jest inaczej. System „pi razy oko” zawodzi.

POD PRYSZNIC

I TO zmiany trzeba by postawił tych wszystkich, którzy są winni zaniedbania i zniszczenia urządzeń sportowych w kołach, szkołach itp. W samym Koszalinie „ogólniak” mógł się kiedyś poszczycić okazałą łazienką dla młodzieży. Po lekcjach wsi-u młodzież mogła wykąpać się, wziąć ciepłe natrysk itp. Obecnie całe urządzenie jest zdezastrowane. Podobnie jest w wielu innych szkołach. Może wydział oświaty wygospodaruje jakieś fundusze na naprawę tych urządzeń?

Na przykład za pieniądze wydane na dekorację stadionu można by zrobić niejedno...

SIATKARZE NA AUCIE

TO wcale nie przesada. Nasi siatkarze od dawna wypadli na aut naszego ruchu sportowego. Rozgrywki mistrzowskie, nie urozmaicone ciekawszymi zawodami, straciły zupełnie popularność. Siatka, do niedawna jeden z najpopularniejszych sportów w naszym województwie, leży obecnie na obu łopatkach. Nieco ożywienia wnoszą spotkania siatkarzy SKS-ów przygotowujących się do centralnej spartakiady. Ale co robią zrzeszenia, sekcja WKKF i inne organizacje?

Czy nie można naprawić sytuacji i spowodować, aby siatkarze wrócili znowu na boiska? Chyba nie jest aż tak źle.

TYDZIEŃ SPOKOJU

KOLARZE po szeregu ciekawych imprez „uspokoił” się nieco. Ale tylko na swoim podwórku. Bo gdy u nas zapanowała tygodniowa cisza, nasi kolarze „kręcą” poza granicami województwa. A w przyszłym miesiącu zobaczymy ich znowu na naszym terenie. W połowie czerwca walczyć będą na ulicach miasta o Puchar „Głosu”, a w końcu czerwca wystartują do wieloletniaków po Ziemi Koszalińskiej. W przeciwieństwie do siatkarzy, kolarze nie zasypiają więc gruszek w popiele i wykorzystują sezon. Oby tak dalej!

SŁOBIANY OGIEŃ

UPRAWIAMY rugby. Hasło to w całym kraju znalazło szeroki oddźwięk. W Koszalinie jako pierwsi podjęli go działacze Bałtyku. Były piękne plany, zapowiadano organizację pierwszych spotkań. Niestety, zamiary spaliły na panewce. Przeszkolony działacz Startu wyjechał z Koszalina i razem z nim... ulotniła się chęć do popularyzacji rugby na naszym terenie.

A może uda się jednak pozyskać jakiegoś instruktora i doprowadzić do realizacji planu. Trochę to nieładnie mowidło i miłośników sportu, i swych członków.